

Aniuta

7609

11/15

Zostałam wywieziona z Polwi m. Wilno
wraz z mężem 1941 r. 14 r. pod pretekstem przesied-
lenia do innego miasta, lecz nie udało
zrealizować aby się przeprowadzić o fakcie zbiegów
Na stacji Nowo-Wileja rozbiłono mi z mężem
i już go nie zobaczyłam, mnie zaś wywieziono
na Sybir do ciężkich prac.

Po przywiezieniu na Sybir, władze nas
do zarobkowego sposobu gdzie zatrudniono pracować
o godzinie po 12 godzin pomimo wyliczenia z podwyż-
ką przywłażać, rewizje przez enkawudystów
do rewizji objęto. Traktowano nas w sposób
sposób. Gdy im się mówiło że, za normy nie-
płatną i że są wygrodzone i niema możliwości
wykonać. Odpowiadano, że buntownicy pojebieni
w więzieniu, zabierano na strażniczo do perna-
tu, (Altajski kraj) a jeszcze strażniczo to już
słów niestrach, wystraszono i spłonie, aby przesłonać
się o postępowanie kłopotliwych,

Po amnestji wyjechałam na południe, do
m. Tok-Mak. w kolekcji Mary-Pimur.
29 r. 1942 r. przyjechałam do Perzi. Już już człowiek
już nakłania że wkrótce przyjdzie okres
wyzwolenia.

16/1/31

B. Bepfaj